

Gimnazjum w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Kleosinie

SO MY

Data: 15-12-2015 Nr 2



*Wesołych świąt Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku*

Świąt Bożego Narodzenia
Wypełnionych radością i miłością,
Niosących spokój i odpoczynek.
Nowego Roku 2016 spełniającego
Wszystkie marzenia,
Pełnego optymizmu, wiary, szczęścia
i powodzenia
Życzymy całej społeczności szkolnej
Redakcja „To My”

Stopka redakcyjna:

Redaktorzy:

Julia Duchnowska
Iga Kuźmicka
Joanna Kiełczewska
Marcin Czarnecki
Michał Gołembicki
Paulina Podskarbi
Nicole Sieńko

Opiekunowie:

Beata Mielech
Daniel Karczarzyk
Strona angielska
Urszula Szczuka
Strona niemiecka
Justyna Chociey

Adres mailowy:

zskleosin@wp.pl



**Z TYM KUPONEM MOŻESZ
ZGŁOSIĆ DODATKOWE NIE-
PRZYGOTOWANIE Z DOWOL-
NEGO PRZEDMIOTU**

UWAGA! Kupon jest ważny do **20 stycznia 2016**. Można go użyć tylko **raz** i tylko na **jednym** przedmiocie. Usprawiedliwiająć nieprzygotowanie, oddajemy go nauczycielowi.

**Z TYM KUPONEM MOŻESZ
ZGŁOSIĆ DODATKOWE NIE-
PRZYGOTOWANIE Z DOWOL-
NEGO PRZEDMIOTU**

UWAGA! Kupon jest ważny do **20 stycznia 2016**. Można go użyć tylko **raz** i tylko na **jednym** przedmiocie. Usprawiedliwiająć nieprzygotowanie, oddajemy go nauczycielowi.

W listopadzie odbyły się **szkolne eliminacje**

wojewódzkich konkursów przedmiotowych. Naszą szkołę w rejonie będą reprezentowały następujące osoby:

Konkurs z fizyki: Iwaniuk Paweł, Stańczuk Magdalena, Owczarczuk Agnieszka

Konkurs z języka angielskiego: Dakowicz Anna, Kamińska Aleksandra, Kuźmicka Iga, Sowińska Weronika, Zimnoch Karol

Konkurs z języka polskiego: Dakowicz Anna, Ignatowicz Aleksandra, Kamińska Aleksandra, Redo Jakub, Sowińska Weronika

Konkurs z języka niemieckiego: Ignatowicz Aleksandra

Konkurs z geografii: Budzisz Izabela, Niszczoła Maciej

Konkurs z historii: Czajkowska Maria

Konkurs z biologii: Sowińska Weronika

Konkurs z matematyki: Iwaniuk Paweł, Owczarczuk Agnieszka, Redo Jakub, Stańczuk Magdalena

Konkurs z chemii: Duchnowska Julia, Ignatowicz Aleksandra

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów

SPIS TREŚCI:	
Od redakcji	Str. 2-3
Strona o patronie	Str. 4-5
„Adam i Anka- opowiadanie o pierwszej miłości”	Str.6-7
Co słyhać w szkole?	Str.8
Co słyhać w szkole?	Str.9
Strona angielska	Str.10
Strona niemiecka	Str.11
Co słyhać w samorządzie?	Str.12

**Wywiad z Joanną Kielczewską uczennicą kl. III a gimnazjum—
-zdobywczynią III miejsca na Wojewódzkim Konkursie Recytatorskim
poezji Karola Wojtyły**

R: Czy to Twój pierwszy udział w konkursie recytatorskim?

A: Nie, to nie był mój pierwszy udział w konkursie recytatorskim. Biorę udział w tego typu konkursach od zerówki. Trochę się ich już uzbierało.

R: Jaki wiersz wybrałaś i dlaczego?

A: Wybrałam wiersz pt. „Co mi mówisz”. Jest to utwór, który mówi o tym, że prawie wszystko w naszym życiu przemija, a ja całkowicie się z tym zgadzam. Życie przemija, ludzie przemijają, uczucia, myśli bardzo często są chwilowe, ale tak jak mówi poeta „To przemijanie ma sens”. Wybrałam go, ponieważ pozwolił mi wyrazić emocje, które mam w sobie. Pasował również do mojej osobowości.

R: Ile czasu zajęło Ci nauczenie się tego wiersza?

A: Zapamiętywanie tego typu rzeczy przychodzi mi z niezwykłą łatwością. Dlatego, jeśli mam być szczerą, nauczyłam się go w 10 min. na przerwie, zaraz po tym jak pani poprosiła, abym wyrecytowała go na lekcji. Później w domu poświęciłam trochę czasu, aby dobrze go zinterpretować i nauczyć się mówić go w taki sposób, abym mogła dobrze przekazać treść. Jednak nie potrafię powiedzieć, ile czasu mi to zajęło.

R: W jaki sposób ćwiczysz recytację?

A: Czytam kilka razy tekst, a później w pamięci powtarzam go. Moim ulubionym sposobem jest stawanie w korytarzu przed lustrem, kiedy jestem sama w domu i recytowanie. Nie myślę wtedy, że ktoś mnie usłyszy, tylko opowiadam swojemu odbiciu historię, którą wiersz przekazuje. Pomaga mi również, kiedy moja pani z polskiego słucha, jak mówię i daje mi wskazówki.

R: Czy spodziewałaś się miejsca na podium?

A: Pragnęłam tego, oczywiście jak każdy, kto brał udział w konkursie, ale nie spodziewałam się takiego wyniku. Kiedy na konkursie zdałam sobie sprawę, jak ogromny jest poziom, straciłam nadzieję na podium. Mimo, że dziewczynki z podstawówki pomagające przy konkursie zapewniały mnie, że zdobędę któreś miejsce, do końca przed wyczytaniem mojego nazwiska nie wierzyłam w to.



R: Jak oceniasz innych uczestników tego konkursu?

A: Uważam, że wszyscy są bardzo zdolni i bardzo dobrze recytowali. Poziom był naprawdę wysoki i wyrównany.

R: Czy miałaś tremę? Jaki masz sposób na jej pokonanie?

A: Ten konkurs był dla mnie wyjątkowy, ponieważ bardzo się przed nim nie stresowałam, co mi się raczej nie zdarza. Zazwyczaj ogromnie przed wszystkim panikuję. Postanowiłam przyjąć go jako naturalną codzienność i udało mi się to. Nie mam żadnego sposobu na treść, jak jedynie sprawienie, by się czuć dobrze w tym, co robię i wybranie wiersza, który w pewien sposób będzie do mnie pasował. Nie będę jednak ukrywać, że w takich momentach przydaje się ktoś, kto swoim gadaniem odciągnie moje myśli od konkursu.

R: Czy wiesz swoją przyszłość z publicznymi występami?

A: Chciałabym. Myślę, że mam do tego smykałkę, dlatego będę starała się to wykorzystać. Nie wiem, jak będzie wyglądała moja przyszłość dlatego ciężko mi to zakładać.

Czy lubisz poezję?

A: Nie jest to moja pasja, jednakże lubię czytać wiersze. Kryją one często w sobie coś niezwykłego, odpowiadają na pytania, zmuszają do refleksji. Nie mogłabym ich nie lubić.

R: Kim dla Ciebie jest Jan Paweł II?

A: W związku z tym, że jestem bardzo religijną osobą, jest dla mnie przykładem wiary. Pokazuje mi również jak być dobrym człowiekiem, a jego sentencja „Wymagajcie od siebie, choćby inni od was nie wymagali” jest zdecydowanie czymś, czym kieruję się w życiu. Uważam, że to był naprawdę wspaniały człowiek kochający młodych i kiedy słucham, jak moja mama opowiada o nim, żałuję że byłam zbyt mała, by pamiętać to, co mówił, czy do czego namawiał.

R: Dziękujemy za rozmowę i życzymy spełnienia marzeń.

Rozmowę przeprowadził Marcin Czarnecki



Pierwszy raz spotkałam go w autobusie, po prostu. Czytał Dickensa, „Ciężkie czasy”. Kiedy rozglądałam się z rozkojarzeniem po twarzach nieznajomych, moją uwagę przykuła jego twarz. Nie tylko to, że był ładny. To, z jakim zainteresowaniem czytał tę z pozoru nudną książkę, wzbudziło moje zainteresowanie. Przysiadłam się do niego, zbierałam w sobie odwagę, żeby powiedzieć coś do nieznajomego.

- *Lektura?*-zapytałam, jego oczy oderwały się od lektury, jakby dopiero co zdał sobie sprawę z mojej obecności. Powoli założył książkę i przyjrzał mi się uważnie.

- *Nie.*-odparł- *To po prostu... Nie wiem, czemu to czytam, ta książka jakoś do mnie przemawia. Nie chciałem jej czytać, ale zacząłem i nie mogę przestać. Przepraszam, za dużo gadam.*

- *Nie, uważam, że to wspaniale. Uwielbiam Dickensa.*-powiedziałam, zastanawiając się, czy nie powiedziałam czegoś głupiego. Nagle, rozejrzałam się dookoła, zapomniałam, że muszę zaraz wysiąść.

- *Przepraszam, ale muszę już wysiadać. Miło się rozmawiało! Mam nadzieję, że kiedyś jeszcze się spotkamy.*-odrzekłam i szybko wybiegłam z autobusu. Miałam nadzieję, że zrobiłam to z odpowiednią elegancją. Przecież trzeba wyrzucić na nieznajomym dobre wrażenie!

Nie widziałam go potem tego tygodnia. Spotkałam go we wtorek, dokładnie tydzień minął od naszego ostatniego spotkania. Rozglądałam się za nim i ujrzałam jego czarne włosy. Na fotelu obok niego leżał plecak, który zabrał, gdy tylko mnie ujrzał. Wydawało mi się, że ujrzałam błysk radości w jego oczach-taki, o którym zawsze czyta się w książkach, a tak trudno ujrzyć go w normalnym życiu. Uśmiechnęłam się ciepło.

- *Tym razem bez książki?*-zapytałam.

- *Gdybym czytał książkę, nie mógłbym jednocześnie ciebie wypatrywać.*- odpowiedział.

Poczułam jak czerwony rumieniec zalewa moje policzki. Po chwili sobie o czymś przypomniałam.

- *Nie przedstawiliśmy się sobie!*-powiedziałam, wyciągając dłoń w jego kierunku- *Jestem Ania.*

- *Adam.*-odpowiedział- *Miło mi poznać.*

Tak zaczęła się nasza znajomość. Spotykaliśmy się w każdy wtorek i pewnego dnia uświadomiłam sobie, że z radością oczekuję każdego spotkania.

Nigdy nie wymieniliśmy się numerami, nigdy nie spytałam o jego nazwisko.

Podobała mi się ta tajemniczość. Wymienialiśmy się poglądami, opiniami na temat książek i ludzi, żartowaliśmy. Nasze spotkania nigdy nie przeciągały się dłużej, niż tych kilkanaście minut spędzonych razem w autobusie.

Nigdy nie powiedziałam mu, że go kocham. Miłość to silne uczucie i nikt chyba nigdy w pełni jej nie zdefiniował. Bo może miłość u każdego wygląda inaczej? A może nie da się stwierdzić, kiedy się kogoś kocha, a kiedy nie. Mówiłam moim rodzicom, że ich kocham, ale to tylko miłość platoniczna, a słowa powtarzane od dziecka powoli zaczynały tracić swoje uprzednie znaczenie. Kiedy byłam małą, mówiłam, że ich kocham, ale przecież nie rozumiałam wtedy nawet, co to jest miłość. Czy wiem to teraz? Chyba nie.

A przyjaźń mój a i Adama trwała. Wiedzieliśmy o sobie wszystko, nie wiedząc o sobie nic.

Pewnego dnia, kiedy podnosiłam się z miejsca, aby wysiąść, złapał mnie za rękę, przyciągnął i pocałował. Tylko jedno delikatne muśnięcie w usta. Drzwi się otworzyła, a ja wysiadłam. Moje ciało gotowało się, a w środku czułam to niezwykle uczucie pustki, które czuje się za każdym razem, kiedy kończy się dobrą książkę. Chciałam więcej. I zadawałam sobie pytanie, czy to czyni go moim chłopakiem? Nie spodobała mi się ta myśl – przecież nie był moją własnością. Był bardzo bliską mi osobą, ale nie należał do mnie.

I nadal zastanawiałam się. Czy to była miłość? Czy może tylko zwykłe, młodzieńcze zauroczenie?

Od tego czasu każde nasze spotkanie kończyło się pocałunkiem. Przyszły wakacje, a my nadal spotykaliśmy się co tydzień, w każdy wtorek, o tej samej porze.

Pewnego lipcowego dnia, tuż przed tym kiedy miałam wysiąść z autobusu, chwycił go za rękę. Spojrzałam na niego, potem w stronę drzwi. Zrozumiał. Pokiwał głową i wysiedliśmy razem. Tego dnia poszliśmy do parku. Nie rozmawialiśmy. Po prostu przechadzaliśmy się ocienionymi alejkami, trzymając się za ręce. Nie potrzebowaliśmy słów, rozumieliśmy się bez nich, a nasza wzajemna obecność była jednym z najlepszych doznań w moim życiu. Tym razem pozwoliłam mu odprowadzić się pod mój dom. Nasze spotkanie zakończyło się tak, jak każde inne.

Tak trwała nasza znajomość. Podczas jednego ze spacerów w parku nagle odezwał się. Jego głos brzmiał cicho, spokojnie. Był październik, z drzew spadały żółte liście. Zobaczyłam w jego oczach smutek.

- *Moja rodzina wyjeżdża - do Anglii* - nie mówił nic więcej. Z moich oczu popłynęły łzy.

Przed odjazdem dał mi swój adres. Teraz spoglądam na pustą kartkę papieru. Po chwili podnoszę długopis:

„Adamie,

Kocham Cię.”

16 października klasa I e gimnazjum brała udział w warsztatach edukacyjnych pod hasłem „Białostoczanie mówią”. Obyliśmy wirtualny spacer po centrum Białegostoku. „Rekonstruowaliśmy” centrum miasta z okresu międzywojennego, postugując się planem z 1937 r.



Wykorzystując informacje z odsłuchanych nagrań, odtwarzaliśmy brakujące budynki, ważne miejsca. Porównywaliśmy współczesne miasto i to, którego nie ma. Mieliśmy okazję poznać historię miasta z osobistych relacji, wzruszających wspomnień z lat dziecińczych, opisów wielokulturowej aglomeracji pełnej gwaru, niepowtarzalnych smaków i zapachów.

DZIEŃ PLUSZOWEGO MISIA



Gimnazjaliści
też lubią
pluszaki





W podniosłym i uroczystym nastroju obchodzimy święta narodowe. Narodowe Święto Niepodległości już po raz kolejny uczciliśmy wspólnym śpiewaniem pieśni patriotycznych.





Christmas in Ireland



Christmas in Ireland is the largest celebration of the year although 8 December is traditionally viewed as the start of Christmas with many putting up their decorations and Christmas trees, along with doing their Christmas shopping. Irish Christmas traditions are similar to those in most Western countries.

The greeting for "Happy Christmas" in Irish is *Nollaig Shona Duit* (Irish pronunciation: [nɔ̃lˠˠˠ hɔ̃nˠˠˠˠˠˠˠ d̪ˠiˠ]) (singular) or *Nollaig Shona Daoibh* (Irish pronunciation: [nɔ̃lˠˠˠ hɔ̃nˠˠˠˠˠˠˠ yˠiˠẽwˠ]) (plural), the literal translation of this is "Happy Christmas to you". If "Nollaig, Shona, Duit/Daoibh" was literally translated, word for word, into English, it would be "Christmas, happy, to you". The British English expression "Happy Christmas" is more common in Ireland than its American English equivalent of "Merry Christmas".

Santa Claus, *Daidí na Nollag* (lit. Daddy of Christmas) in Irish and traditionally "Father of Christmas" in Irish English, is known in Ireland as *Santy* or *Santa*. He brings presents to children in Ireland, which are opened on Christmas morning. It is traditional to leave a mince pie along with a carrot for Rudolph.

The placing of a lighted candle in the window of a house on Christmas Eve is still practised. Its primary purpose is to welcome Mary and Joseph.

The Christmas swim is a traditional custom to swim in the sea on Christmas morning. This is often done in aid of charity. The 40 Foot in Sandycove in Dublin is a traditional venue for this where hundreds brave the cold temperatures and jump into the sea.

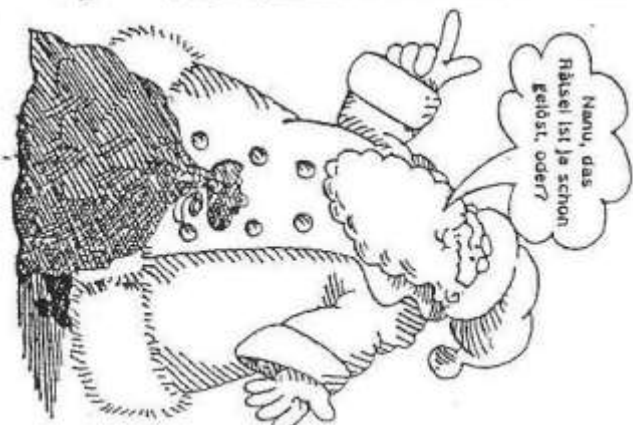
The traditional Christmas dinner consists of turkey or goose and ham with a selection of vegetables and roast potatoes. Spiced beef is traditionally eaten as part of the Christmas dinner. Dessert is very rich with a selection of Christmas pudding.

On Christmas Eve fish is traditionally eaten as a form of fasting before Christmas.

© 1997 Cornelsen Verlag, Berlin. Alle Rechte vorbehalten.

**Aufgabe**

Im Buchstabenraster sind waagrecht & Wörter und
 gekehrt & Wörter versteckt, die zu der Weihnachtszeit
 gehören. Tago die Wörter in normaler Groß-/Klein-
 schreibung ein.



W krzyżówce świątecznej zostały ukryte wyrazy związane z Bożym Narodzeniem. Znajdź osiem wyrazów poziomo i osiem wyrazów pionowo. Rozwiązaną krzyżówkę przynieś do nauczyciela języka niemieckiego do 15.01.2016.

Frohe Weihnachten!

16 października odbyły się wybory do Samorządu Uczniowskiego naszej szkoły. W demokratycznym głosowaniu wygrała Julia Matys z klasy IIE. Pierwszy wywiad z nową przewodniczącą przeprowadziła nasza redakcja.

1. Jak to jest być przewodniczącym samorządu uczniowskiego ?

Jest to miłe uczucie, jak się wygrywa, ale jak już zaczęłam pełnić tę funkcję, przekonałam się, że bycie przewodniczącą nie jest wcale tak proste, jak się wydaje. Załatwianie różnych spraw, organizacja różnych wydarzeń, kosztują mnie wiele wysiłku, pracy, nerwów oraz czasu

2. Jakie obowiązki związane z tą funkcją uważasz za najważniejsze?

Myślę, że przede wszystkim to, aby każdy uczeń czuł się dobrze w naszej szkole oraz organizacja prężnie działającego samorządu uczniowskiego - zachęcenie trójek klasowych do współpracy .

3. Czy czujesz się bardziej doceniana jako przewodnicząca, czy też obciążona?

Pełnię pierwszy raz taką funkcję, więc myślę, że to rozumiiałe, że teraz mogę czuć się obciążona. Dopiero zaczynam poznawać, jak to wszystko działa, więc liczę na wyrozumiałość i oczywiście będę się starała być dobrą przewodniczącą.

4. Czy kierowanie samorządem uczniowskim wiąże się, twoim zdaniem, z dużą odpowiedzialnością? Jeśli tak, na czym ona polega.

Myślę że tak. Przewodniczący samorządu uczniowskiego musi dawać przykład, wspierać, załatwiać, pomagać. Jak coś się nie uda, cała wina idzie na mnie.

5. Czy lubisz to, co robisz?

Zależy kiedy, wszystko kosztuje dużo pracy i czasami już brakuje sił, a trzeba coś zrobić i to dobrze. Ale każdy, nawet najmniejszy sukces jest powodem do szczęścia i bardzo poprawia humor.

6. Który z elementów Twojej kampanii wyborczej uważasz za najskuteczniejszy?

Myślę, że najskuteczniejsze były hasła na plakatach, które wymyśliły moje niezastąpione koleżanki.

7. Co czułaś, gdy zostałaś przewodniczącą?

Oczywiście, że czułam radość. To niesamowite uczucie mieć takie poparcie wśród rówieśników.

8. Z jakim odbiorem według Ciebie spotykają się Twoje działania, inicjatywy?

- Chyba całkiem dobrym, ale wszyscy wiemy, że zawsze znajdują się takie osoby, którym coś nie pasuje lub po prostu nie są pozytywnie nastawione w stosunku do mnie

9. Jak i kiedy zamierzasz zrealizować swój pomysł wzajemnego douczania się?

Mam nadzieję, że niedługo. Wszystkiego dowiecie się w swoim czasie.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy, aby wszystkie Twoje pomysły i działania spotykały się zawsze z dobrym przyjęciem i żebyś zawsze miała wokół siebie grono oddanych przyjaciół, na których pomoc będziesz mogła liczyć. Nie bój się krytyki, tylko działaj. Nie popełnia błędów tylko ten, kto nic nie robi.

